**Protokół z piątego posiedzenia**

**Rady Dialogu Społecznego ds. Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie**

Posiedzenie Rady odbyło się zdalnie za pośrednictwem platformy Zoom i rozpoczęło się 14 września 2022 roku o godzinie 16.30 przywitaniem uczestników przez przewodniczącego Timothy’ego Symesa. Na podstawie listy obecności stwierdzono kworum – wymagane 9 osób.

W posiedzeniu uczestniczyli następujący członkowie Rady Dialogi Społecznego:

1. Joanna Staniszkis – Radna
2. Magdalena Roguska – Radna
3. Tomasz Sybilski – Radny
4. Anna Kośnik – Naczelnik Biura Ochrony Środowiska
5. Julita Kulik – Inspektorka Biura Ochrony Środowiska
6. Henryk Strzelczyk – Dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt
7. Mateusz Miedzik – Kierownik Ambulatorium Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt
8. Grzegorz Sandomierski – Kierownik Biura Przyjęć i Adopcji Zwierząt Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt
9. Tomasz Śpica – Kierownik Sekcji Bytowej Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt
10. Małgorzata Zbrozińska – kocia wolontariuszka
11. Agata Malarska-Madura – psia wolontariuszka
12. Bożena Urawska – psia wolontariuszka
13. Timothy Symes – psi wolontariusz
14. Barbara Grabowska – przedstawicielka Branżowej Komisji Dialogu Społecznego ds. Zwierząt

Zaproszeni goście:

1. Małgorzata Nowacka – behawiorystka zatrudniona w Schronisku
2. Majka Habrowska – behawiorystka
3. Magdalena Migdał – prezeska zarządu Fundacji Przyjaciele Palucha

Oraz:

1. Marta Kurpińska-Pawlik – behawiorystka

Lista obecności została załączona do dokumentacji.

Agenda zakładała następujące punkty posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia, zapytanie o zgodę na jego nagrywanie.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia RDS.
3. Wzrost liczby zwierząt w Schronisku – informacja o podejmowanych działaniach i dyskusja o możliwych rozwiązaniach.
4. Transport zwierząt pod tlenem – omówienie ustaleń.
5. Domy tymczasowe – kontynuacja/omówienie zapisów w świetle opinii prawnych.
6. Zmiany w procedurze adopcyjnej – przedstawienie propozycji nowych rozwiązań. Dodatkowo omówienie przypadków odstępstw od procesu adopcyjnego.
7. Promocja i kampania – omówienie ustaleń i podjętych działań.
8. Sprawy różne, bieżące, wolne wnioski.
9. Ustalenie kolejnego terminu spotkania i zakończenie posiedzenia.

1. Otwarcie posiedzenia, zapytanie o zgodę na jego nagrywanie.

Wszyscy członkowie Rady wyrazili zgodę na nagrywanie posiedzenia.

2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia RDS.

Po krótkiej dyskusji protokół nie został przyjęty przez członków Rady. Ustalono, że 16 września br., do członków Rady zostanie przesłane nagranie z poprzedniego posiedzenia wraz ze stenograficznym zapisem dotyczącym dwóch spornych kwestii. Protokół zostanie przyjęty na kolejnym posiedzeniu Rady lub wcześniej, pod warunkiem, że wszyscy członkowie Rady zaakceptują go i potwierdzą akceptację drogą mailową.

Dyrektor Henryk Strzelczyk zwrócił uwagę, że w trakcie dyskusji nad przyjęciem protokołu, głos zabierała prezeska zarządu Fundacji Przyjaciele Palucha Magdalena Migdał, proponując rozwiązanie różnicy zdań. Ponieważ nie uczestniczyła ona w poprzednim posiedzeniu, dyr. H. Strzelczyk poprosił przewodniczącego o wykluczenie jej z dyskusji w tym punkcie i o moderowanie dyskusji.

Inspektorka Julita Kulik złożyła wniosek do przewodniczącego o to, aby podsumowywał omawianie danych wątków, próśb i ustaleń, aby można je jednoznacznie zapisać w protokole.

Dyrektor H. Strzelczyk zwrócił się z wnioskiem do przewodniczącego o połączenie 3 i 6 punku agendy i omówienie ich razem, ponieważ mają one ze sobą bezpośredni związek. Przewodniczący wyraził zgodę.

3. Transport zwierząt pod tlenem – omówienie ustaleń.

Lek. wet. Mateusz Miedzik poinformował, że na ten moment nie ma do przekazania żadnych ustaleń, Schronisko czeka na odpowiedź od Inspekcji Dozoru Technicznego (ITD). Wolontariuszka Agata Malarska-Madura poprosiła o udostępnienie członkom Rady pisma skierowanego do ITD. Lek. wet. M. Miedzik zadeklarował jego przesłanie.

4. Domy tymczasowe (DT) – kontynuacja/omówienie zapisów w świetle opinii prawnych.

Przewodniczący T. Symes zaznaczył, że są dwie opinie radców prawnych, jedna ze strony Schroniska, druga ze strony Biuro Ochrony Środowiska (BOŚ).

Dyrektor H. Strzelczyk powiedział, że opinia schroniskowego radcy prawnego jednoznacznie została przedstawiona w jednym z punktów i brzmi „*W świetle przywołanych wyżej przepisów nie ma podstaw prawnych oddawania zwierząt przez Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt pod opiekę domów tymczasowych”* (załącznik 1). Dodał, że dla niego jest to stanowisko wiążące.

Naczelnik Anna Kośnik powiedziała, że dokumenty przedstawiają dwa różne stanowiska, dwie różne opinie. Zaznaczyła, że mecenas BOŚ pochylił się nad projektem umowy dotyczącej DT i skupił się na szczegółach. Opinia radcy prawnego Schroniska jest odmienna i skupiona na podstawie prawnej regulującej instytucję DT. Dlatego na tym etapie, te opinie są różne. Inspektorka J. Kulik zaznaczyła, że opinie są różne, jednak nie rozbieżne, dodała że nikt nie zadał pytania mecenasowi BOŚ, czy instytucja DT jest dopuszczalna prawnie. Wolontariuszka Bożena Urawska wyraziła zdumienie, że radca prawny BOŚ opiniowałby nielegalną umowę i skierowała kolejne pytanie do Dyrektora H. Strzelczyka – czy skoro wg radcy prawnego Schroniska DT są nielegalne, to Dyrektor chce zabrać z nich wszystkie zwierzęta.

Naczelnik A. Kośnik powiedziała, że po otrzymaniu dziś opinii radcy prawnego Schroniska, BOŚ ponownie zwróciło się do mecenasów o opinię prawną i pochylenie się jeszcze raz nad tym tematem. BOŚ przekaże informację zwrotną uwzględniającą, czy w tym zakresie widzą jakieś rozwiązania, propozycje. Po otrzymaniu opinii, zostanie ona niezwłocznie rozesłana do członków RDS. Doprecyzowała, że radca prawny BOŚ otrzymał cały projekt umowy, natomiast ustosunkował się do konkretnych zapytań, które były załączone do tego projektu.

Przewodniczący T. Symes podsumował, że w tej chwili są dwie różne opinie prawne, jedna jest ogólna i dotyczy podstawy prawnej funkcjonowania DT, a druga szczegółowa i dotyczy konkretnych zapisów w projekcie umowy dotyczącej zabierania zwierząt do DT.

Wolontariuszka B. Urawska ponownie zapytała o to, czy skoro wg Dyrektora H. Strzelczyka DT są nielegalne, to kiedy zwierzęta zostaną z nich zabrane, jak zostanie im zapewniony dobrostan, i czy zostaną wyciągnięte konsekwencje wobec osób, które łamały prawo. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że dopóki nie otrzymał wiążącej opinii radcy prawnego, działał dla dobra zwierząt i szukał rozwiązań, które były ukierunkowane na ich dobro. Ze względu na pandemię otrzymał polecenie odizolowania Schroniska od otoczenia. Wziął pod uwagę ryzyko izolacji pracowników, wiedząc, że każdy będzie się musiał izolować we własnym domu, podjął decyzję, aby wolontariusze mogli przyjąć zwierzęta do własnych domów. Skoro funkcjonowało to w sposób niezakłócony i niewywołujący skutków prawnych dla Schroniska, było to do chwili obecnej kontynuowane. Po otrzymaniu opinii prawnej ma pełną świadomość tego, że nie może pozwolić na kolejne zabranie zwierzęcia do DT osobom fizycznym, w tym wolontariuszom. Wyjaśnił, że nie zamierza odbierać wolontariuszom zwierząt z domów, jeśli wolontariusz uzna, że zwierzę ma wrócić do Schroniska, to Schronisko je przyjmie.

Wolontariuszka B. Urawska powiedziała, że nikt nie może się tłumaczyć nieznajomością prawa. Wolontariuszka A. Malarska-Madura napisała na czacie, że konkluzja z opinii schroniskowej radczyni prawnej nie wynika z podniesionych argumentów. Na ostatnim posiedzeniu powiedziała, że DT to usługa wolontariacka, a ponieważ w § 1 ust. 7 Regulaminu Wolontariatu wskazane jest, że Schronisko współpracuje z wolontariuszami, to nie widzi żadnej sprzeczności. Dodała, że radca prawny nie bada żadnej umowy, nie sprawdzając jej podstawy prawnej.

Ustalono, że przed podjęciem kolejnych działań, należy poczekać na opinię radcy prawnego BOŚ.

Radny Tomasz Sybilski powiedział, że jest zaskoczony opinią prawną, która stawia Schronisko w trudnej sytuacji. Dodał, że są schroniska prowadzone przez instytucje samorządowe, które wydają zwierzęta do DT. Poprosił przedstawicieli BOŚ, aby w sytuacji, w której okazałoby się, że są wątpliwości prawne dotyczące DT, zorientowano się i poszukano innych możliwości rozwiązań i pomysłów umożliwiających zawieranie umów dotyczących DT przed kolejnym spotkaniem Rady. Przewodniczący T. Symes zgodził się z przedmówcą.

Inspektorka J. Kulik powiedziała, że radcy prawni maja sporą autonomię w wypowiadaniu swojego zdania i ich odmienne opinie na dany temat nie zdarzają się tak bardzo rzadko. Poprosiła o podanie schronisk i miast, które poradziły sobie z wydawaniem zwierząt do DT. Radny T. Sybilski podał przykłady schronisk w Sosnowcu i Katowicach, które są instytucji komunalnymi, samorządowymi. Naczelnik A. Kośnik dodała, że BOŚ w kolejnym zapytaniu do radców prawnych już zwróciło się z prośbą, nie tylko o zbadanie podstawy prawnej, ale też o podanie propozycji innych, alternatywnych rozwiązań.

Wolontariuszka A. Malarska-Madura napisała na czacie, że adopcje zwierząt też nie są uregulowane prawnie, a jednak są realizowane. Przewodniczący zaznaczył, że na poprzednim posiedzeniu Rady ustalono, że DT mogą być rozwiązaniami niektórych problemów Schroniska (np. dotyczących przepełnienia) i podkreślił, że na ten moment dyskusja o DT nie jest zakończona, a zawieszona na czas szukania rozwiązania pozwalającego na zgodne z prawem wydawanie zwierząt do DT.

5. Omówienie pkt. 3. Wzrost liczby zwierząt w Schronisku – informacja o podejmowanych działaniach i dyskusja o możliwych rozwiązaniach oraz pkt. 6. Zmiany w procedurze adopcyjnej – przedstawienie propozycji nowych rozwiązań. Dodatkowo omówienie przypadków odstępstw od procesu adopcyjnego.

Dyrektor H. Strzelczyk przedstawił i omówił na podstawie prezentacji analizę napływu psów w okresie od stycznia do sierpnia 2022 roku. Z analizy wynikało m.in. to, że liczba zwrotów psów z adopcji nie odbiegała od normy; w adopcjach widać tendencję spadkową; od marca (inwazja Rosji na Ukrainę) spada współczynnik adopcji w stosunku do napływu zwierząt; stan zwierząt od marca wzrasta. Jednocześnie przedstawił propozycje rozwiązań, które mogłyby wpłynąć na zmniejszenie stanu psów i zwiększenie liczby miejsc. Dodał, że brak realizacji tych propozycji doprowadzi do nadmiernego przepełnienia Schroniska. Zaproponował:

- złagodzenie procedury adopcyjnej,

- łączenie psów w boksach,

- promocję zwierząt do adopcji.

Przewodniczący T. Symes zapytał, czy osiągnięto już maksimum liczby zwierząt w Schronisku, czy następuje spadek ich liczby, czy kryzys w Schronisku już minął? Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że nadal jest lekka tendencja wzrostowa, ponieważ zaczyna się okres jesienny, który zawsze wiąże się ze zwożeniem zwierząt z działek. Nie można na dzień dzisiejszy powiedzieć, że kryzys minął, dlatego należy podejmować działania, które będą przeciwdziałać dalszemu wzrostowi liczby psów w Schronisku.

Wolontariuszka Agata Malarska-Madura napisała na czacie, że w jej ocenie zatłoczenie Schroniska nie wynika z ekstremalnego napływu psów, ponieważ w Schronisku przed pandemią przebywało ich więcej, tylko z braku zapewnienia przez Schronisko kilkudziesięciu miejsc dla podopiecznych geriatrii w okresie do postawienia nowego budynku geriatrii.

Behawiorystka Majka Habrowska napisała na czacie, że wzrost ilości zwierząt był do przewidzenia z kilku powodów: wojna w Ukrainie, porzucenia związane z przepisami wyjazdowymi do UE oraz porzucenia przez naszych obywateli. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że Schronisko uwzględniło tę sytuację i m.in. dlatego rozłożono dodatkowe domki, kolejnym działaniem jest łączenie zwierząt w boksach. Z jednej strony należy się przygotowywać na przyjęcie zwiększonej liczby psów, a z drugiej zastanowić się, co zrobić, aby więcej ich wydać do nowych domów. Program przeciwdziałania bezdomności zwierząt zobowiązuje Schronisko do szukania nowych właścicieli zwierząt, jest to wymóg, z którego nikt nie zwalnia Schroniska. Zaproponował usunięcie pkt. 10 w dziale V Procedury Adopcyjnej o treści: *Podczas pierwszego kontaktu z osobą zainteresowaną adopcją wolontariusz lub opiekun psa przeprowadza rozmowę pozwalającą określić, czy wybrany pies i osoba zainteresowana adopcją wstępnie spełniają wzajemne wymagania. Osoba zainteresowana adopcją jest również informowana o innych złożonych ofertach adopcji na tego samego psa oraz o tym, że taki fakt może mieć miejsce, a także o ewentualnym wymogu wizyty przedadopcyjnej. Po spotkaniu zapoznawczym osoba zainteresowana adopcją podejmuje decyzję, czy chce rozpocząć proces adopcyjny wobec konkretnego psa.*

Uzasadnił to tym, że z treści procedury wynika, że proces adopcyjny rozpoczyna się od złożenia ankiety i dopuszczenie osoby zainteresowanej do procesu adopcyjnego nie wymagałoby jej fizycznej obecności w Schronisku na spacerze zapoznawczym, ankieta składana byłaby bez wskazania konkretnego psa. Ograniczyłoby to skargi na problemy z zapoznaniem zwierzęcia. Wg Dyrektora proponowana zmiana ogranicza czas i koszty potrzebne do realizacji procesu. Dopuszczenie do procesu i tak miałoby miejsce po przeanalizowaniu ankiety i wywiadzie. Dodał, że ten punkt jest tak sformułowany, że z jednej strony mówi, że proces adopcyjny rozpoczyna się od złożenia ankiety i powołał się na słowa behawiorystki Marty Kurpińskiej-Pawlik, która w zeszłym roku podczas uzgadniania procedury adopcji mówiła o tym, żeby dopiero po sprawdzeniu czy ktoś zasługuje na zwierzę, pokazać mu je. A z drugiej strony mamy do czynienia z sytuacją, w której osoba ubiegająca się o adopcję, przed złożeniem ankiety musi odbyć spacer, mieć kontakt z tym zwierzęciem; to jest dodatkowa czynność, która w dobie kryzysu finansowego wpływa na wzrost kosztów (ceny paliwa) i może mieć wpływ na podejmowanie decyzji adopcyjnych. Dyrektor uważa, że rozpoczęcie procedury faktycznie od złożenia ankiety i oceny, czy oferowane warunki nadają się dla podopiecznych Schroniska, jest najwłaściwszym rozwiązaniem. Poznanie zwierzęcia i spacery odbywałoby się już po dopuszczeniu do procesu. Wg Dyrektora Strzelczyka usunięcie pkt. 10 uprości proces adopcyjny i zaprowadzi porządek, zarówno Schronisko jak i wolontariusze, będą mieli taką samą wiedzę, o tym, kto jest zainteresowany adopcją. Dyrektor zauważył, że w skargach przesłanych do członków RDS było wskazane, że na początkowym etapie procesu występują pewne problemy komunikacyjne. Zastanawiał się, ile było osób, które zostały zniechęcone do adopcji, ale nie poinformowały o tym Schroniska. Dlatego, wg Dyrektora, tak ważna jest zmiana kolejności: najpierw ankieta i ocena, czy oferowane przez zainteresowanych adopcją warunki nadają się dla naszych podopiecznych i dopiero, jeśli ocena będzie pozytywna, uruchomienie procesu, a nie odwrotnie.

Wolontariuszka B. Urawska zapytała, kto byłby skłonny złożyć ankietę, która jest formalnym zobowiązaniem (należy podpisać zgodę na wejście do swojego domu), nie widząc psa na oczy. Dyrektor H. Strzelczyk, odpowiedział, że często do podjęcia decyzji wystarczające jest obejrzenie ogłoszeń zwierząt na stronie internetowej i odbycie rozmowy telefonicznej z wolontariuszem. Przewodniczący T. Symes odpowiedział, że wszyscy zainteresowani adopcją w trakcie pierwszej rozmowy pytają o to, kiedy mogą zapoznać się z psem. Zapytał, w jaki sposób proponowana zmiana procedury przyśpieszy adopcje i czy zwiększy ich liczbę? Dodał, że jeśli ta zmiana nie poprawi jakość adopcji, to on nie widzi podstaw do jej wprowadzenia.

Inspektorka J. Kulik powiedziała, że w aktualnej procedurze jest zapis, że proces rozpoczyna się od złożenia ankiety. Więc nie jest to zmiana procedury, a doprecyzowanie tego zapisu i zwrócenie uwagi, że procedura faktycznie powinna rozpoczynać się od złożenia ankiety. Zgodziła się z Dyrektorem Schroniska, że są osoby, które najpierw chciałyby złożyć ankietę.

Wolontariuszka Małgorzata Zbrozińska powiedziała, że chciałaby podjąć decyzję o przystąpieniu do procesu adopcyjnego, dopiero po poznaniu psa i rozmowach z wolontariuszami. Nie zgodziła się z tym, że teraz proces rozpoczyna się od złożenia ankiety. Zaznaczyła, że przy adopcji kotów pracownicy Biura Adopcji (BA) najpierw kierują zainteresowanych, aby obejrzeli i wybrali kota, a dopiero później omawiają ankietę.

Inspektorka J. Kulik zgodziła się z tym, że są osoby, które najpierw chcą poznać zwierzę. Sama jednak wolałaby zacząć od ankiety, żeby najpierw oceniono, czy warunki, które oferuje, są dopuszczalne przez Schronisko, zamiast chodzić na spacery ze zwierzęciem, żeby później, po złożeniu ankiety, dowiedzieć się, że nie spełnia warunków do posiadania takiego zwierzaka. Posiłkowała się tym, co Schronisko przesłało do Rady w swoim wniosku o zmianę procedury adopcyjnej, powołując się na opinię behawiorystki M. Kurpinskiej-Pawlik. Zgodziła się z jej opinią, że najpierw, na podstawie ankiety, dobrze jest ocenić, czy dana osoba spełnia warunki do adopcji, czy można ją dopuścić do procesu adopcyjnego i do poznania zwierzęcia. Dodała, że jest jeszcze druga sytuacja, w której ktoś chce zaadoptować zwierzę, ale nie wie, jakie dla niego byłoby najlepsze, nie ma wybranego zwierzęcia, wiec chciałby żeby Schronisko na podstawie analizy ankiety pomogło mu w wyborze zwierzęcia.

Behawiorystka M. Habrowska napisała na czacie, że rozmowa telefoniczna nie pozwala ocenić wiarygodności osoby odpowiadającej na pytania wolontariuszy. Uważa, że ludzie z zasady kłamią, a rozmowa telefoniczna nie daje możliwości obserwowania reakcji mówiącego; ani rozmowa telefoniczna ani ankieta nie dają więc możliwości wiarygodnej oceny sytuacji.

Wolontariuszka A. Malarska-Madura napisała na czacie, że uważa argumenty Dyrektora za bezzasadne. Zapytała, jakie kryteria zamierza Schronisko stosować, czy jednakowe dla wszystkich, skoro każdy pies ma inne wymagania i uwarunkowania. Uważa, że to nielogiczne i szkodliwe zarówno dla zwierząt, jak i dla ludzi, którym na wstępie każe się wypełniać formularz, co psychologicznie jest mocno zniechęcające do procesu. Wg niej takie postawienie sprawy świadczy o niezrozumieniu istoty adopcji. Zapytała, jak pracownicy BA zamierzają polecać konkretne psy osobom składającym ankiety „w ciemno”. Uważa, że takie rozwiązanie może się sprawdzić wyłącznie w fundacjach specjalizujących się w typie rasy.

Radna Joanna Staniszkis powiedziała, że adoptowała kilka psów z lasu, bez udziału osób trzecich. Dodała, że nie wyobraża sobie, żeby w momencie kiedy widzi psa w potrzebie, to żeby nagle wkraczała osoba trzecia, najpierw szła oglądać jej dom, i dopiero decydowała czy w ogóle ma warunki na adoptowanie psa. Zauważyła, że najważniejsza jest relacja miedzy psem a człowiekiem, pierwszy kontakt, emocje, a dopiero później składanie ankiety czy sprawdzenie oferowanych warunków.

Behawiorystka Małgorzata Nowacka poparła poprzednie głosy.

Inspektorka J. Kulik powiedziała, że ma wrażenie, ze mieszają się różne rzeczy, które niekoniecznie są zbieżne z intencją zmiany tego zapisu w procedurze adopcji. Nie chodzi o to, żeby odstąpić od oceny wolontariuszy, czy dana osoba może adoptować zwierzę, tylko ta ocena odbędzie po ankiecie. Uważa, że osoby mogą kłamać tak samo w ankietach, jak i w bezpośrednich rozmowach, wiec nie jest to argument. Odniosła się do słów Radnej, zaznaczyła, że wolontariusz i tak ocenia, czy ktoś się nadaje na opiekuna zwierzęcia czy nie, czy ma warunki dla danego psa. Dodała, że ta ocena powinna być w miarę możliwości obiektywna. Zauważyła, że z udostępnionych skarg wynikało, że niektóre osoby zrezygnowały z adopcji przez złą komunikację z wolontariuszami, co nie powinno się zdarzać. Uważa, że proces powinien zaczynać się od ankiety, ponieważ wtedy Schronisko ma pełną wiedzę, ile osób zrezygnowało z procesu i na jakim etapie. Teraz Schronisko nie ma wiedzy, ile osób rezygnuje przed formalnym przystąpieniem do adopcji.

Przewodniczący T. Symes zwrócił uwagę, że liczba przesłanych skarg w stosunku do adopcji jest znikoma. Chciałby się dowiedzieć, jaki procent osób rezygnuje po rozmowie z BA, zwróci się do Schroniska z oficjalnym zapytaniem. Zauważył, że proces adopcyjny zaczyna się od chęci człowieka, by adoptować zwierzę, a nie od ankiety. Zapytał o to, w jaki sposób proponowana zmiana ogranicza czas i koszty. Wolontariuszka A. Malarska-Madura ponownie zapytała na czacie o kryteria, jakie Schronisko chce zastosować, skoro każdy pies ma inne wymagania i uwarunkowania?

Dyrektor H. Strzelczyk powiedział, że usunięcie tego punktu nie zabroni nikomu przyjść do Schroniska, żeby po obejrzeniu zwierząt podjąć decyzję adopcyjną, ale nie może być to wyłączny warunek do przystąpienia do adopcji. Zaznaczył, że jeśli osoby mieszkające daleko od Schroniska chcą adoptować zwierzę, to muszą zacząć od przyjazdu, co generuje koszty. Należy dążyć do sytuacji, w której zwierzę będzie przybywać krótko w Schronisku, bo nie jest to dla niego najwygodniejsze miejsce. Każde działanie, które ułatwi wyadoptowanie zwierzęcia, jest bardzo ważne. Zaznaczył, że jeśli w schroniskach w okolicy Warszawy proces adopcyjny będzie łatwiejszy, to ludzie będą zwracali się do tamtych placówek. Procesy powinny być zbliżone, aby ułatwić opuszczanie Schroniska zwierzętom.

Wolontariuszka B. Urawska ponowiła pytanie, o kryteria oceny domu stosowane przez BA oraz zapytała, co w sytuacji, gdy pies jest w Schronisku krótko i jeszcze nie ma pełnego opisu, ponieważ wolontariusze potrzebują 2-3 tygodni na poznanie psa i stworzenie opisu. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że pracownicy BA na podstawie opisu w ogłoszeniu będą przeprowadzać wywiad, a odkładanie na margines ich doświadczenia nie jest właściwie. Będą bazować na informacjach zebranych od pracownika kwarantanny i pracownika, który przejął dalszą opiekę nad zwierzęciem. Dyrektor poprosił o zwrócenie uwagi na to, ile czasu potrzebuje wolontariusz, aby poznać zwierzę i zaoferować je do adopcji. To jest czas, w którym zwierzę dodatkowo musi być uwięzione w Schronisku.

Wolontariuszka B. Urawska odpowiedziała, że opiekun kwarantanny nie przekazuje informacji o psie. Zapytała, dlaczego osoby, co do których było zgłaszane, że pojawiają się pod wpływem alkoholu zostają dopuszczone do dalszego procesu adopcyjnego. Kierownik Biura Przyjęć i Adopcji Zwierząt Grzegorz Sandomierski odpowiedział, że musi przeanalizować tę sytuację, ale wydaje mu się, że powinno się to zgłosić do ochrony z prośbą o wyproszenie takiej osoby. Dodał, że nie ma procedur doskonałych i zdarza się, że osoby zainteresowane adopcją zgłaszają do BA, że nie mogą się skontaktować telefonicznie z wolontariuszami i umówić na spacer zapoznawczy. Wolontariuszka B. Urawska powiedziała, że wydaje jej się że pracownicy BA ostatnio przepuszczają wszystkie ankiety. Kierownik G. Sandomierski przytoczył statystyki: w sierpniu br., zrobiono 13 odmów adopcji psów i 16 kotów. Często w porozumieniu z wolontariuszami. Dodał, że pracownicy BA odnoszą się do samej ankiety, a w ocenie relacji człowiek – pies zdają się na doświadczenie wolontariuszy.

Radny T. Sybilski powiedział, że jest całkowicie przeciwny proponowanej zmianie procedury, nie zgodził się, że może ona usprawnić procedurę i ułatwić adopcje. Uważa, że może to rodzić inne problemy, np. niewyrabianie się pracowników BA z realizacją obowiązków, a nie wie, czy Dyrektor Schroniska ma środki na dodatkowe etaty. Zwrócił uwagę na to, że Schronisko jest przepełnione, ponieważ zajmuje bardzo małą powierzchnię. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że problem nie są środki finansowe, a brak powierzchni w BA.

Behawiorystka M. Kurpińska-Pawlik odniosła się do stwierdzenia, że inne schroniska mają krótsze procedury adopcyjne i zapytała, czy chodzi o to, żeby wyadoptować psy jak najszybciej, czy żeby poszły do domów i nie wracały z adopcji. Dodała, że należałoby zwrócić uwagę na procent zwrotów z adopcji. Behawiorystka M. Nowacka powiedziała, że przeprowadzono analizy, które wykazały, że skomplikowanie procesu adopcyjnego zmniejsza ryzyko zwrotu psa z adopcji.

Dyrektor H. Strzelczyk zwrócił uwagę na to, że w spotkaniu bierze udział behawiorystka M. Kurpińska-Pawlik, która nie była wymieniona w agendzie spotkania wśród zaproszonych gości, dodał, że nie rozumie, dlaczego grono osób rozszerza się w sposób niekontrolowany. Przewodniczący odpowiedział, że to jego wina, ponieważ założył, że będzie ona zaproszona ze strony Schroniska, dlatego strona społeczna nie zgłosiła jej wśród zaproszonych gości.

Zwierzę, które skończyło kwarantannę ma prawo zostać adoptowane. Brak zgody na adopcję ze względu na brak zrobionego ogłoszenia to wyrok; zwierzę ma siedzieć w Schronisku. Dyrektor poprosił o złagodzenie procedury adopcyjnej, aby zwolnić miejsca dla kolejnych zwierząt, ponieważ jesteśmy winni zabezpieczyć te zwierzęta. Poprosił o rozważenie, czy odstąpienie od 10 punktu w rozdziale V wyrządzi większa krzywdę zwierzętom niż to, że może zabraknąć miejsc i kolejne zwierzęta nie będą mogły otrzymać opieki. Wolontariuszka B. Urawska odpowiedziała, że jeśli zwierzę jeszcze nie ma opisu, to wtedy zaprasza zainteresowanych na spacer, w trakcie którego sprawdza, czy pies i człowiek są dopasowani.

Behawiorystka M. Kurpińska-Pawlik, powiedziała, że głównym powodem, dla którego proponowała, aby ankieta była pierwszym krokiem, było to, aby nie była wypełniana pod konkretnego psa, co mogłoby prowadzić do zafałszowania informacji, intencją nie było przyśpieszenie procesu adopcji.

Wolontariuszka B. Urawska powiedziała, że na spotkaniu Liderów z Koordynatorem Wolontariatu, Liderzy zobowiązali ją do przekazania Radzie swojej negatywnej rekomendacji dla tej zmiany. Liderzy uważają, że ta zmiana będzie szkodliwa.

Przewodniczący T. Symes podsumował, że w BA nie ma miejsca na stanowisko dla kolejnej osoby i taka zmiana spowodowałaby „wąskie gardła”, które spowolnią procesy adopcyjne. Dodał, że nie usłyszał, jak proponowane zmiany ograniczą czas i koszty, oprócz kosztu dodatkowej podróży. Pracownicy BA nie znają wszystkich psów, nie wszyscy mają tak samo duże doświadczenie, a odmowy adopcji mogą zdarzać się już po przejściu ankiety. Zaproponował zakończenie dyskusji i zapowiedział przekazanie przez wolontariuszy-członków Rady stanowiska ich i Liderów Grup w sprawie zmiany procedury, które zostanie przedstawione Radzie na następnym spotkaniu lub wcześniej.

Inspektorka J. Kulik powiedziała, że celem procedury adopcyjnej jest to, żeby zwierzę trafiło do jak najlepszego domu i aby nie było zwrotów z adopcji. Przeanalizowała 2021 i 2022 rok pod kątem zwrotów z adopcji i wynik, bez względu na procedurę, utrzymuje się na wysokości ok. 4%. Wolontariuszka B. Urawska odpowiedziała, że nie może być dużej różnicy, ponieważ zawsze ankieta była składana po pierwszym spacerze.

Dyrektor H. Strzelczyk poprosił o zwrócenie uwagi na dwa zagadnienia. Pierwsze to możliwość przepełnienia Schroniska i braku miejsc. A drugie to, jak ochronić i pozyskać miejsca dla tych zwierząt, które będą tego potrzebowały. Nie ma gwarancji, że stan zwierząt w najbliższym czasie zmaleje. Dyrektor oczekuje, aby członkowie Rady wspólnie stali się odpowiedzialni za to, co będzie, jeśli zabraknie miejsc. Przewodniczący T. Symes odpowiedział, że nie ma gwarancji, że złagodzenie procedury zagwarantuje przyśpieszenie wydawania zwierząt do adopcji. Uważa, że nie podano uzasadnienia, które mówi o ograniczeniu czasu i kosztów. Dyrektor H. Strzelczyk powiedział, że każda wizyta w Schronisku dla osoby zainteresowanej jest zabraniem jej dodatkowego czasu i wytworzeniem po jej stronie kosztów. Chciałby, aby ustalić ścieżkę krytyczną na wypadek sytuacji, w której nie będzie miał gdzie umieścić nowoprzybyłych zwierząt. W dyskutowanej zmianie procedury chodzi o zdjęcie obowiązku, ale pozostawienie możliwości złożenia ankiety bez zapoznania zwierzęcia.

Radna J. Staniszkis zauważyła, że DT mogłyby zapewnić te dodatkowe miejsca i należy się skupić na tym, aby nie rezygnować z tej opcji. Zaproponowała, aby w sytuacji krytycznej pierwszy kontakt potraktować jako spacer, a nie zapoznanie.

Radny T. Sybilski powiedział, że nie usłyszał argumentów, że to coś zmieni. Jednocześnie ma wrażenie, że przekaz jest taki, że skoro na pierwszej linii są wolontariusze, to to w jakiś sposób spowalnia proces i zniechęca ludzi do adopcji. Dodał, że to chyba miały pokazać wcześniej przesłane skargi. Jeśli z pierwszej linii zdejmie się wolontariuszy, to wszystko spadnie na BA, a nie ma środków na nowych pracowników. Zapytał, dlaczego Dyrektor nie wniósł do agendy zagadnienia dotyczącego przepełnienia Schroniska. Dodał, że stawianie sprawy w taki sposób, że wszyscy mamy wziąć za to odpowiedzialność, jest szantażem emocjonalnym.

Radna Magdalena Roguska zapytała, czy były jakieś inne pomysły na rozwiązanie problemu przepełnienia Schroniska, które rozbiły się o kwestie finansowe, formalne lub techniczne. Jeśli tak, to zadeklarowała, że weźmie odpowiedzialność za te kwestie, na które z tytułu swojej funkcji ma wpływ.

Wolontariuszka B. Urawska powiedziała, że propozycjami wsparcia były intensyfikacja działań promocyjnych i DT, które teraz zostały odrzucone, ze względu na opinię prawną. Naczelnik A. Kośnik powiedziała, że w dalszej części prezentacji były przedstawione inne rozwiązania problemu przepełnienia Schroniska, w tym intensyfikacja działań promocyjnych, jak i dotyczące łączenia zwierząt.

Przewodniczący T. Symes poprosił o zaprotokołowanie, że Schronisko odmówiło zapoznania się członkom Rady z kryteriami oceny uniwersalnego dobrego domu, twierdząc że są nieistotne. Powiedział, że wolontariusze Rady przygotują stanowisko dotyczące wniosku Dyrektora o złagodzenie procesu adopcyjnego i poprosił o przesłanie omawianej prezentacji.

6. Promocja i kampania – omówienie ustaleń i podjętych działań.

Dyrektor H. Strzelczyk przedstawił propozycję zintensyfikowania promocji poprzez zwiększenie ilości imprez promujących zwierzęta do adopcji. Na wrzesień zostały zaplanowane trzy duże imprezy promocyjne i Dyrektor zwróci się, poprzez Liderów, z prośbą do wolontariuszy o udostępnianie informacji o nich w social mediach. Na październik zaplanowano organizację Dnia Otwartego Schroniska i Marszu Kundelków. Dodał, że Schronisko wykorzystuje w całości możliwości komunikacji miejskiej oraz Kolei Mazowieckich w zakresie promocji na ich nośnikach.

Naczelnik A. Kośnik powiedziała, że BOŚ bardzo zależało na współpracy z Biurem Marketingu Miasta. Zaprosiła członków Rady na spotkanie formalne, na którym będzie można przedstawić konkretne propozycje. Odbędzie się ono zdalnie 28 września br. Osoby chcące wziąć w nim udział, powinny napisać maila do naczelnik A. Kośnik, która w wiadomości zwrotnej prześle link do spotkania, w którym będą mogli wziąć udział również wolontariusze nie będący członkami RDS. Na spotkaniu BOŚ chciałoby kontynuować tematy, które już Schronisko zaczęło realizować, jak również złożyć nowe propozycje rozwiązań. Naczelnik przedstawiła inicjatywy BOŚ:

* BOŚ odstąpi swój czas na nośnikach na rzecz Schroniska, prawdopodobnie w październiku i listopadzie będą udostępniane tylko informacje przygotowane przez Schronisko,
* rozpoczęto rozmowy o współpracy z Muzeum Warszawy, planowane są wystawy, konkursy; temat jest dyskutowany; zawiadomienie do Dyrektor Muzeum Warszawy już zostało wysłane;
* nawiązanie współpracy z zarządcą PKiN - oświetlenie PKiN w barwami Schroniska w związku z nadchodzącymi ważnymi wydarzeniami dla tej jednostki; wniosek zostanie złożony do 23 września br.

Wolontariuszka B. Urawska zgłosiła wątpliwości dotyczące tego, jak ostatni pomysł zostanie odebrany w dobie wzrostu kosztów energii i poprosiła o PR-owe rozpatrzenie tej propozycji. Dodała, że BOŚ nie włącza wolontariuszy we wspólne działania i nie bierze pod uwagę ich pomysłów i możliwości. Po raz kolejny dowiadują się po fakcie, a chcieliby działać wspólnie i partnersko. Naczelnik A. Kośnik odpowiedziała, że BOŚ bardzo poważnie ceni współpracę z wolontariuszami i docenia ich zaangażowanie, dlatego dążono do ustalenia spotkania, na którym będzie można nawiązać dialog. Jednak też wewnętrznie szukali sposobu na promocję. Dodała, że negocjują dodatkowy czas dla Schroniska na nośnikach przewoźników. Dodatkowe działania i propozycje, które może zaproponować pracownikom Biura Marketingu Miasta będą dyskutowane na zaplanowanym spotkaniu.

7. Sprawy różne, bieżące, wolne wnioski.

*Dostosowanie Schroniska do nowego rozporządzenia, które wejdzie w życie 20 stycznia 2023 roku*

Dyrektor H. Strzelczyk powiedział, że raport w tej sprawie zostanie sporządzony na dzień 30 września br., i niezwłocznie po tej dacie zostanie przesłany do członków Rady. Przewodniczący powiedział, że raport zostanie włączony do agendy kolejnego posiedzenia Rady.

*Przygotowanie Schroniska do sezonu kociego.*

Wolontariuszka M. Zbrozińska poruszyła temat przygotowania Schroniska do sezonu kociego, który nadal trwa. Powiedziała, że w szpitalu brakuje technika weterynarii, wcześniej na posiedzeniu Rady były ustalone godziny pracy opiekunów kocich od 7 do 21, a teraz brakuje opiekunów, mimo przyznania Schronisku przez Radę Miasta środków na 2 dodatkowe etaty. Powiedziała, że w ostatni poniedziałek opiekunka szpitala kociego była sama, bez wsparcia technika i dodatkowego opiekuna. W Azylu I nie było opiekuna dedykowanego kotom i był ściągany opiekun psi oraz osoba odrabiająca. Twierdziła, że zdarzało się, że dwóch opiekunów w części dla zdrowych kotów było w tych samych godzinach i oboje wychodzili około godziny 15.00-16.00. Zapytała o przepisy zezwalające przychodzić jednemu pracownikowi kilka dni pod rząd od godziny 7.00 do godzin nocnych. Lek. wet. M. Miedzik zauważył, że wolontariuszka M. Zbrozińska najprawdopodobniej mówi o osobie, która zostawała po godzinach ze swojej inicjatywy, nawet jak nie było takiej potrzeby. Zauważył, że inni opiekunowie wyrabiali się prawie zawsze z obowiązkami w swoich godzinach pracy.

Wolontariuszka M. Zbrozińska powiedziała, że mimo wcześniejszych ustaleń, teraz brakuje personelu w obu kocich azylach, czasami jedna osoba pracuje kilka dni pod rząd. Lek. wet. M. Miedzik odpowiedział, że jeden z techników weterynarii zrezygnował i rekrutacja jest w toku, ale jest to proces, który trwa.

Wolontariuszka B. Urawska przytoczyła wydarzenie, opisujące złe podejście i niskie morale pracowników. Zgłosiła również zastrzeżenia, co do zapewnianej kotom opieki.

Przewodniczący T. Symes zapytał, czy jest plan awaryjny na kryzysowe sytuacje personalne w kociarni. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że są dwie różne sytuacje; jedna to taka, gdy ktoś zgłasza nieobecność z wyprzedzeniem i wówczas można zorganizować zastępstwo. A druga, to taka, gdy danego dnia pojawia się informacja, że ktoś nie przyszedł (urlop na żądanie, choroba), wtedy trzeba szukać nagłych rozwiązań, realizować plan naprawczy.

Kierownik T. Śpica powiedział, że od czerwca grafik był realizowany zgodnie z przyjętymi założeniami, w połowie sierpnia zrezygnował z pracy jeden opiekun i od razu ruszył proces rekrutacyjny. Odniósł się do sytuacji przytoczonej przez wolontariuszkę M. Zbrozińską, była to sytuacja wyjątkowa, ponieważ nałożyło się pogryzienie opiekuna i zachorowania na Covid. Zaznaczył, że pomagali praktykanci, a nie osoby odrabiające. Koty zawsze mają zapewnioną ciągłą opiekę, są dokarmiane przez opiekunów dyżurnych i nocnych. Dodał, że opiekunka szpitala wyszła z propozycją, że może na szpitalu pracować sama, z pomocą praktykantów, ponieważ więcej kotów jest w części dla kotów zdrowych i tam jest potrzebnych dwóch opiekunów.

W związku z burzliwą dyskusją inspektorka J. Kulik poprosiła przewodniczącego o niezwłoczne dyscyplinowanie osób, które przerywają wypowiedzi innych i nie pozwalają odpowiedzieć na zadane pytania.

Wolontariuszka A. Malarska-Madura napisała na czacie, że zwolnienia lekarskie się zdarzają, pracownicy biorą urlopy, ale nie zwalnia to Schroniska z obowiązku zapewnienia ciągłości opieki nad kotami, a przez to zapewnienie ich dobrostanu, co ma znaczenie w szczególności w odniesieniu do kotów chorych oraz kociąt. Zapytała, czemu nie ma opiekuna dyżurnego, czyli osoby, która wskakiwała na miejsce nagle nieobecnej osoby w pracy. Kierownik T. Śpica odpowiedział, że opiekun dyżurny/rezerwowy jest zapewniony w miesiącach, w których nie występują urlopy, po okresie wakacyjnym.

Behawiorystka M. Habrowska napisała na czacie, że zapewnienie pełnej obsady to kwestia logistyki. Braki kadrowe w Schronisku to nie wina pracownika, który choruje, to brak zapobiegania takim sytuacjom (brak odpowiedniej liczby personelu).

Kierownik T. Śpica zauważył, że zdarzają się sytuacje losowe, np. w zeszły weekend cztery osoby się rozchorowały, a jedna zwolniła się z pracy. Przewodniczący odpowiedział, że Schronisko ma obowiązek zapewnić opiekę w każdej sytuacji. Kierownik T. Śpica odpowiedział, że opieka była zapewniona, opiekunowie przychodzili na nadgodziny, czasami zostawali po dziennej zmianie na noc i jeszcze na kolejny dzień.

Dyrektor H. Strzelczyk powiedział, że ciężko się odnieść do spraw omawianych dość ogólnie i poprosił o złożenie wniosku formalnego, w którym określone będzie, kiedy, gdzie i co się wydarzyło. Wtedy Schronisko będzie mogło zająć stanowisko w konkretnej sprawie. Dodał również, że Schronisko nie ma tylu środków żeby utrzymywać „rezerwowych” opiekunów. Zaznaczył również, że wolontariuszka M. Zbrozińska próbuje dokonywać oceny pracowników, do której nie ma uprawnień, może to robić bezpośredni przełożony. Poprosił o zachowanie norm, że pracownika ocenia przełożony, i to do niego powinno się zgłaszać zastrzeżenia do pracy konkretnego pracownika.

Wolontariuszka A. Malarska-Madura zapytała na czacie, czy Schronisko bada systemowo przyczyny rezygnacji z pracy oraz stosuje ankietę satysfakcji pracownika. Lek. wet. M. Miedzik przytoczył powody tegorocznych odejść pracowników ambulatorium. Dyrektor H. Strzelczyk dodał, że nie są prowadzone badania przyczyn odejść z pracy, ponieważ tych odejść nie było wiele i według deklaracji pracowników wynikały głównie z przyczyn osobistych. Wolontariusze zaproponowali powrót do rozwiązań z czasów pandemii, kiedy podpisywano umowy zlecenia z wolontariuszami na opiekę przy psach.

Prezeska fundacji M. Migdał zapytała na czacie, czy Radni mają możliwość wpływu na poprawienie warunków zatrudniania w Schronisku. Radny T. Sybilski odpowiedział, że to Dyrektor Schroniska za pośrednictwem BOŚ muszą przygotować wystąpienie, a Radni mogą tylko ich wspomagać.

Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że występował za pośrednictwem BOŚ o przyznanie dodatkowych środków na podwyższenie wynagrodzeń pracowniczych i chciał to uczynić od 1 lipca br., niestety nie znaleziono wolnych środków. Poproszono go wtedy o analizę, czy w ramach budżetu Schroniska uda się wygospodarować cokolwiek w tym zakresie i udało się wygospodarować kwotę ok. 200 zł/brutto na pracownika. Zgodnie z wytycznymi miasta koszty wynagrodzenia na 2023 roku maja być zwiększone o 7.8% w stosunku do roku 2022 i tak też zostało zapisane w projekcie budżetu, który został przekazany do BOŚ.

Wolontariuszka B. Urawska zapytała, czy istnieje system doceniania dobrej pracy, oceny pracy i pracowników, czy istnieje systemowe podejście do badania przyczyn odejść opiekunów i czy są przeprowadzane badanie satysfakcji z pracy.

Dyrektor. H. Strzelczyk odpowiedział, że badania satysfakcji pracowniczej nie było i nie jest planowane przeprowadzanie go do końca roku. Kierownik T. Śpica dodał, że ponad 2/3 załogi to długoletni pracownicy, co może świadczyć o zadowoleniu z pracy.

Przewodniczący T. Symes poprosił o informację dotyczącą liczby kocich opiekunów. Kierownik T. Śpica odpowiedział, że następnego dnia po odbywającym się posiedzeniu Rady, wszyscy opiekunowie będą dostępni, czyli sześciu opiekunów. Zabezpieczone będą zmiany w godzinach 7.00-15.00 i 11.00-19.00, jak również nocny dyżur oraz dyżur popołudniowy do godziny 20.00 (na którym też są karmione koty). Zapytano, kiedy zmieniły się poprzednio ustalone godziny pracy, Kierownik T. Śpica odpowiedział, że od września, na wniosek opiekunów szpitala i Azylu I, ponieważ nowe godziny są wygodniejsze dla opiekunów. Wolontariuszka M. Zbrozińska potwierdziła, że wolontariuszki kocie rozmawiały z opiekunką, wzięły pod uwagę obecną sytuację i zagęszczenie kotów, i powiedziały, że w sezonie, kiedy jest tak dużo kotów, mogą być zmiany 7.00-15.00 i 11.00-19.00, tyle tylko, że do 19.00 zostaje jedna opiekunka w szpitalu, a dwóch pozostałych opiekunów rozłożyło sobie pracę tak, że wychodzą oboje o 15.00 czy 16.00. Kierownik T. Śpica powiedział, że opiekunowie zostają też dłużej w Azylu I. Dyrektor H. Strzelczyk ponownie poprosił o złożenie formalnego wniosku o wyjaśnienie konkretnych spornych sytuacji.

Przewodniczący T. Symes zapytał, jaka jest możliwość sprawdzania czasu pracy opiekunów. Kierownik T. Śpica odpowiedział, że on i brygadzistka to kontrolują, zdarza się, że sam przyjeżdża do pracy, kiedy ma wolne. Wolontariuszka B. Urawska zaproponowała, aby opiekunowie mieli karty do rejestracji czasu pracy.

*Dary*

Wolontariuszka B. Urawska zapytała o to, gdzie będą składowane dary, po tym , jak zlikwidowany został zielony domek na terenie budowy geriatrii. Obecnie więc przynoszone dary są składowane „pod chmurką” i mokną, kiedy pada. Kierownik T. Śpica odpowiedział, że jedzenie nadal jest składowane w magazynie karmy, a jeśli chodzi o tekstylia, to zaproponował, aby składowane w budynku starej geriatrii, dopóki nie ruszy budowa. Można też wykorzystać g regały na słomę, ponieważ jest na nich wolne miejsce. Dyrektor H. Strzelczyk dodał, że w trybie pilnym kontener, w którym jest studio fotograficzne, zostanie zamieniony na magazyn tekstyliów. Współprzewodniczący T. Symes powiedział, że jest to bardzo doby pomysł.

*Leczenie kotów seniorów*

Wolontariuszka M. Zbrozińska zauważyła, że jakiś czas temu ustalono z Dyrektorem Schroniska, że kotom 8-letnim i starszym powinny być wykonywane podstawowe badania, takie jak badania krwi, a jeśli taka konieczność, to również USG (bądź inne badania zlecone na podstawie wyników morfologii), a w ostatnim czasie trzem kotom – seniorom nie wykonano tych podstawowych badań, pomimo informowania o tym mailowo Kierownika Ambulatorium. Poprosiła o zwrócenie uwagi na potrzeby kocich seniorów. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że sprawdzi, co było przyczyną, że nie wykonano tych badań i wróci do lekarzy z dyspozycją, aby o tym pamiętali i realizowali te podstawowe badania. Zadeklarował, że te ustalenia zostaną przywrócone.

*Łączenie psów*

Inspektorka J. Kulik zapytała o ustalenia w kwestii łączenia psów w boksach. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że nie ustaje w prośbach o łączenie psów w boksach i o współpracę między wolontariuszami i opiekunami, o współdziałanie tych dwóch grup. Zaznaczył, że pamięta potwierdzenie, które przekazali wolontariusze, że to oni najlepiej znają psy znajdujące się w Schronisku. Liczy na to, że wolontariusze pomogą opiekunom w łączeniu zwierząt, aby odbywało się to najmniej kolizyjnie. Przy współdziałaniu tych dwóch grup, zwierzęta prawdopodobnie zostaną połączone zgodnie z wolą wolontariusza i opiekuna. Wolontariuszka B. Urawska poprosiła o to, aby opiekunowie informowali wolontariuszy o nowych zwierzętach w boksach, ponieważ często zdarza się, że wolontariusze o nich nie wiedzą i stwierdziła, że Dyrektor H. Strzelczyk przedstawił sprawę tak, jakby to wolontariusze odmawiali uczestniczenia w tym procesie. Dyrektor poprosił o inicjatywę wolontariuszy w stosunku do opiekunów i wskazywanie, które psy można połączyć. Inspektorka J. Kulik powiedziała, że zrozumiała wypowiedź Dyrektora tak, że to wolontariusze jako osoby, które najlepiej znają zwierzęta, powinni typować, które psy można połączyć i potem konsultować to z opiekunem. Przewodniczący T. Symes podsumował, że chodzi o lepszą komunikację między wolontariuszami a opiekunami przed połączeniem zwierząt. Wolontariuszka B. Urawska poprosiła o udostępnienie służbowych numerów telefonów do opiekunów. Dyrektor H. Strzelczyk, powiedział, że Koordynator Wolontariatu przekaże numery opiekunów, którzy korzystają ze służbowych telefonów komórkowych.

Przewodniczący T. Symes poinformował, że musi zrezygnować z funkcji członka Rady i poprosił Dyrektora H. Strzelczyka o uruchomienie procedury znalezienia zastępstwa. Jednocześnie zadeklarował, że zostanie członkiem Rady do momentu znalezienia za niego zastępstwa. Dyrektor H. Strzelczyk odpowiedział, że zwróci się w tej sprawie do Dyrektor Koordynator ds. zielonej Warszawy i postąpi zgodnie z jej wytycznymi.

8. Ustalenie kolejnego terminu spotkania i zakończenie posiedzenia.

Ustalono, że kolejne spotkanie odbędzie się 25 października br. o godzinie 16.30, zdalnie lub stacjonarnie. Szczegóły spotkania zostaną podane wraz z agendą VI posiedzenia Rady.

Spotkanie zakończono o godzinie 21.30.

Protokół sporządziła

Specjalistka Natasza Chabinowska